

# Sztandar

ROK II. LUBLIN Nr. 3.  
Czwartek, 3. I. 1946 roku  
DZIS 6 STRON  
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ

# Ludu



Władysław Gomułka - Wiesław  
Wicepremier Rządu Jedności Narodowej

## Otwieramy Rok Nowy kartą pokoju

Po raz pierwszy od lat 6-ciu otwieramy Rok Nowy Kartą Pokoju. Karta ta, na której wypisane są słowa: Wolność, Niepodległość i Demokracja, jest najdroższą dla wszystkich ludzi pracy.

W tym pierwszym roku pokoju najważniejszym dążeniem i celem politycznym zjednoczonego obozu Demokracji Polskiej, jak też Rządu, przez ten obóz wyłonionego, winno być polityczne zlikwidowanie reakcji polskiej i pogrążenie wszystkich jej nadziei. Wielki akt polityczny Narodu, który odbędzie się w 1946 roku w postaci wyborów do sejmiku Odrodzonej Rzeczypospolitej, powinien stać się gwóźdźmi do trumny reakcji, winien przynieść pełne zwycięstwo Zjednoczonemu Blokowi Stronnictw Demokratycznych. Tylko na bazie takiego zwycięstwa i stabilizacji politycznej w Kraju można będzie zmobilizować cały Naród i uwielokrotnić jego wysiłek dla podciągnięcia wysoko w górę budującego się gmachu Polski Ludowej.

Rok 1946 z punktu widzenia zadań gospodarczych, będzie rokiem odbudowy Polski, rokiem przygotowywania bazy pod przyszłą dobrobyt klasy robotniczej, mas chłopskich, inteligencji pracującej i wszystkich ludzi pracy. Warunki życia i byt mas pracujących winny się znacznie poprawić już w 1946 roku, lecz dalekie one będą jeszcze od dobrobytu. Czekają nas bowiem gigantyczna praca odbudowy Kraju.

Odbudowując całą Polskę, szczególny wysiłek położymy na odbudowę i zagospoda-

rowanie Ziemi Odzyskanych. Potrzeby tych Ziemi winny być postawione na pierwszym miejscu w Ziemi Odzyskanej małym nam wysunąć na czoło zagadnień państwowych. Ich odbudowa i zagospodarowanie oznacza bowiem wzrost bezpieczeństwa i siły Polski, pomnożenie naszego potencjału przemysłowego, stworzenie takich możliwości rozwojowych, jakich Polska i Naród nigdy przed tym nie posiadała. Stawiamy sobie śmiało i trudne zadanie osiedlenia w 1946 roku na Ziemiach Odzyskanych 3 milionów Polaków, tak repatriantów z zagranicy, a zwłaszcza ze Związku Radzieckiego i Francji, jak też przesiedleńców z innych przeludnionych rejonów Polski, a zwłaszcza ze wsł. Zadanie to leży w granicach możliwości Państwa i Narodu.

Gdy zostanie ono wykonane, proces scalenia Ziemi Odzyskanych z resztą organizmu Polski będzie daleko posunięty. Potrzeba do tego woli kierowników Państwa, pracy świadomości i ofiarności całego Narodu oraz czystej, demokratycznej atmosfery politycznej w Kraju. Wstępując w Nowy 1946 Rok, winniśmy wypisać na każdej jego kartce działania:

Dajmy najwięcej dla Ziemi Odzyskanych! Utrwalmy na wiecznie naszą granicę nad Odram i Niszą Łużycką i nad Bałtykiem! Hasła te stać się winny praktycznym programem pracy całego Narodu. Słowa bowiem wówczas tylko mają wartość, jeśli są duchem czynu.

W. Gomułka

## Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 6 stycznia 1946 roku w Lublinie odbędzie się Wojewódzki Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego w Lublinie. Początek o godz. 10-ej.

Blższych informacji udziela Sekretariat Wojewódzki, ul. Pierackiego 7 II piętro.

Z ludowym pozdrowieniem

Józef Wójcik  
Prezes Woj. Zarz. Str. Ludowego.

## Stan zatrudnienia w hutnictwie polskim

KATOWICE, (PAP). Polskie huty żelazne zatrudniały w listopadzie 53.840 robotników, oraz 3.049 pracowników umysłowych. Kopalnie rudy żelaznej zatrudniały w tym miesiącu 3.967 robotników oraz 207 pracowników umysłowych. Łącznie w przemyśle hutniczym pracowało w listopadzie 57.807 pracowników fizycznych i 6257 pracowników umysłowych. W lipcu w prze-

myśle hutniczym było zatrudnionych 42.262 pracowników fizycznych i 5.392 pracowników umysłowych.

### Nowe parowozy

WARSZAWA, (PAP). Według danych Ministerstwa Komunikacji, w listopadzie rb. wybudowano w fabrykach prywatnych 11 nowych parowozów.

## Przemówienie Prezydenta KRN ob. Bieruła do Posłów i Narodu

(Ciąg dalszy z poprzedn. nr.)

Wierzmy, że postępowe i demokratyczne narody świata póją po tej drodze i w tym duchu składamy im dzisiejsze życzenia nowonaczone. Naród Polski pragnie najgoręcej iść właśnie po tej drodze, pragnie umocnić przyjaźń, zawartą z wielkimi swym sąsiadami — Związkiem Socjalistycznym Republik Rad i doprowadzić jak najrychlej do zadziernięcia bliskiej współpracy i przyjaźni z wielkimi państwami zachodu — Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją oraz ze wszystkimi innymi demokratycznymi krajami Europy.

Wierzmy, że jest to jedyna słuszną metodą utrwalenia pokoju świata i twórczej współpracy narodów nad odbudową kultury i dobrobytu.

Obywatele!

Radość, jaką nam daje dziś poczucie pokoju międzynarodowego była-

## Sześć znamion polskiego przełomu

Pomyślmy tylko o sześciu najważniejszych przeobrażeniach, które znaną nam ten przełom:

1) wojna wywróciła do góry nogami cały poprzedni układ stosunków społecznych: tzn. stosunków wywrotowych.

2) nieudana niemiecka zdradziła całkowicie dawny sanacyjny, sformułowany w wzorów faszystowskich aparat policyjno - państwowy, zastępując go jeszcze dzikszym i potworniejszym aparatem okupacyjnego militarno - policyjnego terroru; na gruzach tego aparatu zbudowane zostały zręby noweli demokratycznej państwowości polskiej,

3) naród polski, w wyniku wojny i zmian terytorjalnych przekształcił się z państwa wielonarodowego w państwo jednorodowe,

4) Krajowa Rada Narodowa, w rocznicę powstania, w której święciłyśmy dzień po raz drugi, odrzuciła przez sanacyjną konstytucję „elitarną” z roku 1935 i uczyniła radykalny zwrot do konstytucji demokratycznej,

by dziesięciokrotnie pełniejsza, gdybyśmy mogli mieć przewidzenie, że praca nasza nad odbudową Polski nad wzmacnianiem jej siły i wielkości, nad utrwalaniem jej niepodległości i znaczenia wśród innych narodów — będzie odbywała się w warunkach pokoju wewnętrznego t. zn. w warunkach jak największej zwartości i maksymalnego zjednoczenia siły narodu dla wykonania zadań, jakie przed nami postawiła historia.

Czy w ogóle można mówić o pokoju wewnętrznym w tym — raczej burzliwym niż pokoju — okresie, jaki przeżywamy?

O jakiego rodzaju pokoju wewnętrznym może być mowa wówczas, gdy w życiu narodu dokonują się przełomy najsłabszy spośród wszystkich, jakie dotychczas odbywały się w naszych dziejach?

5) reforma rolna, dokonana natychmiast po odzyskaniu naszej, trzeciej niepodległości, oczyściła nasze stosunki polityczne i gospodarcze z resztek szlachetynizmu — warstwy wybitnie pasożytniczej,

6) przedłożona do decyzji Krajowej Rady Narodowej ustawa o unarodowieniu wielkiego przemysłu, transportu, bankowości, elektrowni itp., oddaje w ręce Państwa, samorządu i spółdzielczości poważną dziedzinę gospodarki narodowej.

Wliczyłem tu tylko główne elementy zasadniczych zmian, jakie dokonały się w porównaniu z poprzednim układem naszych stosunków przedwojennych.

Wyrażając się obrazowo i porównawczo moglibyśmy powiedzieć, że dokonało się u nas 6 wielkich przewrotów, czy rewolucji, z których każda sięgnęła głębiej w nasze stosunki polityczne i gospodarcze, niż wszystkie rewolucje francuskie razem wzięte za okres 160 lat, poczynając od roku 1789.

Zestawiamy się po krótko nad

pierwszym z wyliczonych przeobrażeń — nad zmianami, które wprowadziła wojna w naszych stosunkach wywrotowych. Nasz wielki i częściowo średni przemysł był przemysłem wysoko skartelizowanym, organizacyjną jego formą były — z reguły (niema!) — spółki akcyjne o przewadze kapitału i wpływów obcych. Nad wszystkimi niemal spółkami akcyjnymi panowały banki, których z kolei czynnikami decydującymi był kapitał zagraniczny. Okupant niemiecki zagarnął to wszystko w swoje łapy, wywłaszczył akcjonariuszy zarówno rodzimych, jak obcych, narzucił całemu aparatowi gospodarczemu własne formy organizacyjne.

## Przeobrażenia gospodarcze i polityczne

Przystosowując zrabowany przemysł polski dla celów wojennych, okupant niemiecki w większości wypadków zreorganizował go w ciągu 6 lat, wywracając czterokrotnie pierwotną strukturę do niepoznania. Po przedsięwzięciu okupanta z kraju olbrzymia większość zakładów przemysłowych, nawet drobniejszych musiała zostać zaliczona do kategorii mienia porzuczonego i opuszczonego, prześć pod nadór państwowy i być uruchamiana nakładem sż i kosztów Państwa, samorządu, spółdzielczości i częściowych zupełnie przedsiębiorców prywatnych. Po uruchomieniu zakładów przemysłowych nakładem środków społecznych — Państwo postawione zostało wobec konieczności uregulowania formy prawnej i tytułu własności. Jedynym wyjściem jeśli chodzi o zakłady większe — jest ich unarodowienie.

Unarodowienie przez Krajową Radę Narodową wielkiego i średniego kluczowego przemysłu, niezbędne dla kontynuowania gospodarki ogólnie - narodowej — jest w tym wypadku aktem prawnym, sankcjonującym akty i pro-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

## Praca kolei w cyfrach

WARSZAWA, (PAP). — Ruch pasażerski: W listopadzie r. ub. kursowało na dobę 1.144 pociągów pasażerskich, które przewiozły — 11.486.252 pasażerów, nie licząc repatriantów i przesiedleńców. Wpływy z przewozu osób i bagażu wyniosły — 396.491.757 zł., co w porównaniu z październikiem ub. r. dało dalszą wyższą kwotę 25.674.962 zł.

W listopadzie PKP przewiozły — 750.315 repatriantów.

Ruch towarowy: W listopadzie ilość wagonów załadowanych przesyłkami ogólnogospodarczymi na potrzeby kraju wyniosła — 188.357. Uru-

chomiono dla tych przewozów — 14.032 pociągów. Wpływy z ruchu towarowego wyniosły ogółem — 160.604.116 zł.

Planowe przewozy dla potrzeb gospodarczych kraju i na eksport wykonano w listopadzie w — 104,8%.

Przewozy węgla. Ogółem PKP przewiozły w listopadzie — 1.582.937 ton węgla, w czym dla potrzeb własnych PKP — 379.426, dla przemysłu — 534.293, na eksport — 604.439, dla aprowizacji — 48.946 i dla wojska — 15.633.

W listopadzie średni ładunek dzienny wyniósł — 52.766

ton. W grudniu ładunki węgla podniosły się do rekordowej wysokości około 85.000 ton. W Dyrekcji Katowickiej ładunek wzrósł do 60.000 ton dziennie.

## Zamiast ryb — rybacy złowili torpedę

HEL, (PAP). W czasie polowu ryb kutrem nr. 2, należącym do Spółdzielni Rybackiej „Łosoś”, zabląkała się w sieci wielka torpeda, którą zholowano na Hel i w miesiącu nieuczestniczącym przez żądne jednostki pływające zatopiono.

# Przemówienie Prezydenta KRN ob. Bieruta do Posłów i Narodu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

cesy już dokonane, istniejące realnie. Jest to przystosowanie prawa do konkretnej rzeczywistości. Nie pomniejsza to oczywiście całej głębi przewrotu, jaki dokonał się w tej dziedzinie w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi. Przesłał u nas istnieć w wielki kapitał, finansjera bankowa, potentaci Lewiatana, różnorodność czasu pasażerów i magnatów darmozjadów, stanowiących napilip, wysysający sily żywotne narodu i utrzymując w nędzy jego twórcze sily ludowe, zarówno w mieście jak na wsi.

Na polu walki o wytwórczość gospodarstwa ogólnie - narodowe pozostał inżynier specjalista organizacyjny i techniczny, robotnik, rzemieślnik, przedsiębiorca drobny i średni, ale kierujący bezpośrednio swym warsztatem wytwórczym oraz chłop-rolnik. Podobny układ społeczny zaistniał w dziedzinie wymiany i transportu.

Niemniej głęboki przewrót dokonał się u nas w stosunkach politycznych w porównaniu z przedwojenną dyktaturą sanacyjną. Z tego wszyscy zdają sobie dzisiaj sprawę. Ale nie wszyscy ludzie rozumiają u nas to, że układ polityczny musi odpowiadać zmianom, które dokonywały się w strukturze gospodarczej kraju. W przeciwnym razie gospodarka ogólnonarodowa będzie hamowana, będzie jak spętany koń, który oczywiście, nie będzie zdolny stanąć do wyścigu.

Gdyby jak o to walczyły do niedawna u nas niektóre grupy polityczne, została w kraju odrestaurowana władza emigrantów londyńskich - znaleźlibyśmy się niewątpliwie w obliczu wojny domowej już na skutek tego - pomijając wszystkie inne względy - że rząd ten próbowałby niezwłocznie przywrócić stare stosunki wytwórcze. W rządzie tym bowiem zasiadają, bądź też go wspierają, wszyscy dawni potentaci: Lewiatana, wjeźcy przedwojenni akcjonariusze bankowi, przemysłowi, handlowi, kierownicy trustów karpiów, obszarnicy i cała falanga przedwojennych rodzinnych i obcych piąjaków i spekulantów, którzy pierwsze swe kroki zaczęliby od rozgrabiania majątku ogólnie - narodowego, wydartego z rąk okupanta, szefów w ten sposób wyróżniając sobie straty, poniesione w czasie wojny. Oczywiście, lud pracujący, który przeżył już gehennę cierpień wskutek grabieży okupanta, nigdyby nie dopuścił do nowej fali grabieży ze strony bandy rodzinnych pasażerów. Widzieliśmy jak renowali nasi robotnicy w kilku wypadkach reorganizacji zakładów przemysłowych. Łatwo sobie wyobrazić, jakie wstrząsy i walki rozprętałyby się w całym kraju z chwilą powrotu emigrantów na czele z "rządem londyńskim" - ielibyż takie odzyskanie nie leżało tylko na szczęście w sferze noworocznych urojeń i powszechnych marzeń reakcji.

Przejęcie władzy politycznej w Polsce przez demokrację z chwilą przedsięwzięcia okupanta hitlerowskiego było naturalną i niemiłą konsekwencją przewrotu, którego wyrazem jest demokratyzacja i unarodowienie stosunków wytwórczych w naszej gospodarce ogólnonarodowej. Tylko władza polityczna, oparta na czynnym i szerokim współdziałaniu twórczych warstw ludu pracującego, w zarządzie i kontroli nad gospodarką, której najważniejsze działy, znajdują się w rękach publicznym, a nie prywatnym - odpowiadają konkretnemu charakterowi stosunków ekonomicznych.

Przedsiębiorstwo publicznym nie można zabezpieczyć właściwej kontroli bez współpracy rady zakładowej, bez nadzoru, sprawowanego

przez Radę Narodową - słowem, bez właściwych ogniw demokratycznej władzy państwowej. Taką właśnie demokratyczną strukturę władzy powołała do życia Krajowa Rada Narodowa. Dlatego też pomiędzy obecnym naszym układem gospodarczym i układem politycznym nie ma sprzeczności. Od tej strony mamy warunki dla pokoju wewnętrznego zabezpieczone na czas długi.

Przewrót w naszych stosunkach gospodarczych i przewrót w naszych stosunkach politycznych dokonał się u nas w wyniku bankructwa starego, sanacyjnego systemu gospodarczego i politycznego, które ujawniła i unaczyniła społeczeństwu katastrofa wrześniowa. Procesy, zachodzące w Polsce pod wpływem wojny i okupacji, wytworzyły taką sytuację, w której walka o wyzwolenie narodu, o niepodległość - sprężyła się jak nacięta struna z walką o zmianę ustroju społecznego. Tego związku między narodowym i społecznym charakterem walki nie potrafili uchwycić i zrozumieć należycie starsi partii i starzy przywódcy przedwojenni, ponieważ nie umieli oni dostrzec i zrozumieć istoty procesów, dokonywających się pod wpływem wojny i okupacji w całokształcie naszego życia społecznego i gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Nie umieli też ocenić należycie rozpaczliwej sytuacji, w jaką hitlerizm pogrążył sam siebie. Tym się tłumaczy cała szaleńcza i oderwana od rzeczywistości, ślepa, nawiąskowa reakcja i zgubna dla narodu polityka rządów emigracyjnych.

Powstanie w tych warunkach Krajowej Rady Narodowej złożonej z nowych ludzi, nowych partii wolnych od przedwojennej rutyny i balastu starych błędów, opartych o nowe podstawy programowe i taktyczne, o nowe formy walki i działania, o gruntowną analizę zmian i przeobrażeń w wewnętrznym życiu narodowym w jego położeniu międzynarodowym - było jedynym zbawionym wysiłkiem z sytuacji, która się wytworzyła. W świetle dwuletniego doświadczenia jakie już mamy poza sobą, możemy śmiało stwierdzić, że Krajowa Rada Narodowa zdała egzamin ze swej misji historycznej, że stanęła na wysokości swych zadań i w pełni odpowiedzialności, przed którymi postawiły ją okropne przeobrażenia i głęboki przełom dziejowy, jaki narodził się w naszym kraju.

Nie więc dziwnego, że te okropne przeobrażenia nie znajdują jeszcze pełnego odzwierciedlenia w świadomości i swychce serce jeszcze liczby obywateli i tym niżej w psychice wielu skądś nieznających i zdolnych przywódców i mężów stanu, obdarzonych niepołączoną ambicją przewodzenia narodowi.

Ludzie ci nie dostrzegają jeszcze całej wagi przeobrażeń, które już się dokonały i które są nieodwracalne. Nie dostrzegają, ponieważ przywykli psychicznie do wiązania przewrotów i zmian społecznych z krwawymi masakrami z gilotynami, strzelaniną wziętą i tym podobnymi okropnościami. Wydaje im się, że największa masakra, jaką kiedykolwiek

ludność przeżyła w wyniku czasowych sukcesów faszyzmu, nie dotyczy wewnętrznych zmian społecznych. Skłonni są traktować barbarzyński pochód faszyzmu jako dramat czysto militarny i z chwilą zwycięstwa znów do stosunków i tradycji przedwojennych, ujawniając kompletny brak zrozumienia nowej rzeczywistości.

Niejednemu przeciętnemu obywatelowi, obserwując powierzchownie nasze życie społeczne, często nie umie sobie wyobrazić różnych paradoksów w naszych stosunkach politycznych. Przytykły do ocen dnia wczorajszego, skłonny jest widzieć w smach upiory krawiej rewolucji, przed którą się wzdryga - po stronie naszej lewicy społecznej, to też odruchowo biegnie pod skrzydła partii, które uchodzą za umiarkowane. Nie podejrzewa przy tym zgoda, że jeżeli skądś rzeczywistość zagraża niebezpieczeństwem ostrym i krwawym walk wewnętrznym, to właśnie tylko ze strony wujującej prawicy społecznej. Nie jeden przeciętny obywatel nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że nasza lewica społeczna jest dziś trzonem konsolidacji narodowej, najbardziej państwotwórczej, najbardziej państwotwórczo i bojownie ustosunkowanej do istniejącej rzeczywistości, która kształtuje. Młokontentów i rewrotów natomiast trzeba szukać na prawicy. Oto jeszcze jeden przykład jak głęboko zmieniły się u nas stosunki polityczne w porównaniu z przedwojennymi.

wypędzić precz poza burzę społeczną naszej wszystkich szkodników dobra ogólnie - narodowego.

Pokój osiąga się tylko przez walkę ze zlymi, wstępnymi siłami, które go zakłócają. W ten sposób narody demokratyczne osiągnęły pokój światowy, w ten sam sposób demokracja polska zabezpieczy pokój w Ojczyźnie.

W druga rocznicę Krajowej Rady Narodowej, która w pamiętną noc sylwestrową wskazała narodowi polskiemu drogę wyzwolenia, która wytykła mu kierunek twórczy, pokojowej pracy nad odbudową i odrodzeniem Rzeczy, ojlitę - zlymży sobie serdecznie życzenia Rodacy, abyśmy wierni i solidarnie kroczyli tą drogą doniosłych przemian dziejowych dla szczęścia i pomyślności ogólnej, dla utrwalecia powszechnego pokoju, dla mocy i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Najserdeczniejsze pozdrowienia składam dziś w imieniu całego Narodu Polskiego matkom, wdowom i sierotom po tych żołnierzach Wojska Polskiego, którzy życie swoje złożyli w walce o niepodległość Ojczyzny - oraz rodzinom wszystkich bojowników, którzy padli na posterunku swej służby państwowej i publicznej z ukrytej ręki wrogów Demokracji.

Gościwo pozdrawiam w dniu noworocznym wszystkich inwalidów wojennych, wszystkich żołnierzy i oficerów naszego Wojska, żołnierzy i oficerów Milicji Obywatelskiej, wszystkich urzędników i pracowników państwowych i samorządowych, pełniących wianą służbę dla Rzeczypospolitej.

Serdeczne życzenia i najszersze podziękowanie składam rolnikom, chłopom i pracownikom umysłowym, spółdzielcom, nauczycielom, profesorom, studentom, młodzieży szkolnej i wszystkim, którzy swą ciężką i ofiarną pracą oraz nauką budują nowe zrebry odrodzonej Polski i kładą podwaliny pod przyszłą pomyślność i dobrobyt całej Rzeczypospolitej i wszystkich obywateli.

Z podziwem i wyrazami oceny zwracam się do wszystkich repatriantów polskich i osadników na Ziemiach Zachodnich, którzy w roku ciężkich trudów i przeciwności utrzymali polskosc na ośrodkach ziemskich. Wytrwalcie, Narod przyjdzie wam z pomocą.

Wszystkim obywatelom naszego wspaniałego i pięknego kraju życze w nadchodzącym Nowym Roku - szczęścia i pomyślności.

Rodacy edzielkołwiek życie i pracujcie. Niechaj pokój i miłowność Ojczyzny towarzyszy Wam niedługo w Waszej codziennej pracy w nadchodzącym roku 1946.

Niech rozwija się krzepnie i uszlachetnia nam wszystkim Ojczyzna nasza - Demokratyczna Polska.

## Utrwalić niepodległość - zabezpieczyć masom ludowym dobrobyt

Dzisiaj w drugą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej słuszna jest rzecz, abyśmy postawili sobie pytanie, jaka jest przyczyna tego bezsprzecznego przeciż wspaniałego i całokwitowego zwziewstwa programu Krajowej Rady Narodowej? Nie ma wszak w tym zwziewstwie żadnego cudu, nie spowodował go żaden gwałt, żadna przemoc, żadna krwawa rewolucja, torująca sobie drogę poprzez tysiacy trupów i walk barykadowych.

Krajowa Rada Narodowa zwyciężyła dlatego, że nie interesy tej lub innej warstwy postawiła na czele swych dzeń, lecz interesy i potrzeby ogólnie - narodowe.

Platforma programowa Krajowej Rady Narodowej wzięła za podstawę swego działania zjednoczenie całego narodu, a więc wszystkich warstw ludowych wsi i miasta dla skuteczniej walki o wyzwolenie z przemoc okupanta niemieckiego i dla odrodzenia naszego niepodległego bytu i rozwoju narodowego na zasadach demokracji ludowej. W świetle przeżytego przez nas dwuletniego doświadczenia platforma ta okazała się jedynie słuszną.

Pierwsza część platformy programowej Krajowej Rady Narodowej - wypędzenie okupanta - została wypełniona. Dziś należy w dalszym ciągu zjednoczyć wszystkie siły, aby wypełnić całą drugą: zapewnić Narodowi Polskiemu najlepsze warunki szybkiego odbudowy i rozwoju, utrwalić niepodległość i zabezpieczyć jak najszybciej masom ludowym dobrobyt, oświatę, wzrost poziomu kulturalnego, umocnić urosół demokracji.

Można to osiągnąć tylko przez zdecydowane odparcie wszelkich zakusów reakcyjnych w kierunku przywrócenia starego reżimu sanacyjnego przez wyeliminowanie zbudnych walk i sporów w łonie koalicji stronnictw demokratycznych - przez jak najszybsze skupienie wszystkich sił twórczych narodu na dzieło odbudowy.

Wszystkie dzisiejsze pybotelmy społeczne i główny sens sporów politycznych sprowadza się w istocie do tego:

czy stanowią na gruncie dokonanych przez wojnę przeobrażeń przyjąć je za podstawę odbudowy naszego życia narodowego? czy też dopuścić do nowego przewrotu, aby dać możność reakcji odrestaurowania starego systemu, stosunków gospodarczych i politycznych przez wpedzenie mas ludowych ze wsi i miasta w dawne jarzmo skartelowanego obcego, a więc najbardziej bezlitosnego kapitalu?

Treżecie wyjścia w sytuacji obecnej nie ma.

W pierwszym wypadku trzeba unikać walk wewnętrznych w łonie koalicji, realizującej program demokratyczny, wydobyc ze społeczeństwa maksimum sił i najwyższą potencjalną energię, zdolności, pracy, doświadczenia w celu nadania najwyższego rozmachu naszej wytwórczości przemysłowej, rolnic, rzemieślniczej, całej naszej ekonomicznej, oświatowej, kulturalnej. Tylko w ten bowiem sposób można najszybciej zafektować rany, zadane narodowi przez wojnę, schwyć właściwe tempo wyścigu międzynarodowego w technice, metodę produkcji, w wymianie dóbr - nie powstać w tyle. Pozostawanie w tyle równa się utracie znaczenia wśród innych, utracie szacunku i autoritetu międzynarodowego, a w konsekwencji utracie niepodległości. Pozostawanie w tyle równa się trwałemu poziomowi nędzy i upodlenia mas ludowych wewnątrz kraju.

Podstawą współpracy, współdziałania i zaufania wzajemnego stronnictw musi być przede wszystkim zasada obrony jednolici ludu pracującego, jednolici robotników, chłopów i inteligencji. Ci, którym się zdało, że mogą wymyślić jeszcze nową jakąś treżcia alternatywę, przy której która z warstw będzie szła swolą oddzielną drogą do własnego celu - biorą za punkt wyjścia nie potrzeby, i interesy ogólnie - narodowe,

lecz są wyrażicielami mniej lub więcej ciasných marzeń i utopii tej warstwy społecznej, z którą są związane.

Gdy lud pracujący jest jednomyślny w swych dzeżaniach, zwarty i jednolity w swej walce - trudno jest go ustrzymać. Gdy uła się go podzielić, skłócić, rozbić ideologicznie i organizacyjnie - wówczas decydująco nie przedstawia on żadnej decydującej sily i musi ulegać komendzie uprzewilejowanych pasażerów.

Demokracja może opierać swa trwałość tylko na jednolici sojuszu i współdziałaniu wszystkich warstw ludowych. Zabezpieczenie tej spólnolarności oznacza pokój wewnętrznym i rozkwit jej rozbić - walkę i osłabienie Rzeczypospolitej.

Oczywiście, nie jesteśmy bezideowymi pacyfistami i nie chcemy głosić pokoju z tymi, którzy mają w zanadku nóż bratobójczy, albo z tymi, którzy chcą wyzabrować z uszczuplonego majątku narodowego jak najszybciej i wymyzić się przed jakakolwiek ofiarą dla dobra Rzeczypospolitej. Na odwrót. Hasło solidarności i pokoju wewnętrznego, którego pragniemy, wymaga właśnie, aby jak najszybciej i bez pardonu

## Ruch tranzytowy Zagłębie - Porty

BYDGOSZCZ, (PAP). Według danych statystycznych Międzydreykecyjnego Kierownictwa Ruchu Tranzytowego Zagłębie - Porty w Bydgoszczy przewidziano magistralą poprzez województwo śląskie, łódzkie i pomorskie w dniach od 1-15 grudnia br. i wyladowano w porcie gdyńskim 791 wagonów z 16.268 ton węgla dla Rosji i 657 wagonów - 13.213 ton dla Szwecji. W Gdańsku 371 wagonów z 7.252 ton węgla dla Rosji i 145 wagonów z 2.851 ton dla Szwecji oraz koku 273 wagonów z 4.834 ton dla Rosji i 107 wagonów z 1.301 ton dla Szwecji. W

tym czasie wyladowano koku dla Szwecji w Gdyni 38 wagonów z 731 ton oraz 51 wagonów cementu dla ZSRR.

Ta sama magistralą przewidziano z Wybrzeża do Kneju z portu gdyńskiego 758 wagonów towarów UNRRA, 675 wagonów rudy, 151 wagonów celulozy, 173 wagony złomu, 7 wagonów papieru, 54 wagony bawlny, a portu gdańskiego zaś 343 wagonów UNRRA, 296 wagonów rudy, 92 wagony aparatury, 198 wagonów fosforytów, 23 wagony piorytów oraz 61 wagonów materiałów budowlanych.

# W dzień Święta 3-ciej Dywizji Pomorskiej

3 stycznia 1946 r. mija 2 lata od sformowania się III Dywizji Piechoty im. R. Traugutta.

Dzień ten jest dniem świętym dla młodzieży, podoficerów i oficerów w tej dywizji. Lecz nie tylko dla nich dzień ten będzie uroczystym — cały naród będzie sercem z nimi, bo pamięta, że w najcięższym dla Kraju momencie nie stali oni z bronią u nogi, lecz u boku Czerwonej Armii, walcząc z wrogiem i wywołując Ojczyznę z niewoli.

3 dywizja piechoty sformowana została z dala od kraju — w Sielcach nad brzegami Oki, na sojuzniczej ziemi radzieckiej. Otoczona najsurowszą opieką władz radzieckich, wyposażona w najnowocześniejszą broń i technikę, przy współudziale doświadczonych instruktorów w Armii Czerwonej szybko przeszła okres szkolenia. Już w lipcu tegoż roku 3 dywizja przekroczyła Bug i znalazła się na polskiej ziemi. I odtąd nieprzerwanie już aż do zakończenia wojny walczy bohaterstwo z niemieckim najazdem.

Po przeszło miesięcznej obronie na przyczółku nad Piłicą, gdzie dała się Niemcom we znaki — 16 września dywizja została przetrzona na Pragę, by zielić pomocy powstańcom w Warszawie i umocnić ludność stolicy.

Tydzień walk na ulicach Warszawy, to epopeja bohaterstwa III Dywizji. Żołnierze nie żalowali ani krwi, ani ofiar, dla naszej ukochanej stolicy.

Przeprawa przez Wisłę pod krzywym ogniem niemieckich CKM-ów i moździerzy, była nie zwykle trudna i wielu najlepszych żołnierzy II Dywizji oddało wówczas swe życie, ale nie słomna wola ratowania od niemieckiej niewoli setek kobiet i dzieci, konieczność wywiezienia z pola walki rannych i chorych dodawała żołnierzom siły i odwagi.

Zdrada dowództwa AK była już wtedy dla wszystkich jasna, ale opuszczeni przez „panów z Londynu” powstańcy nie chcieli się poddawać, nie porzucili swych stanowisk i III Dywizja nie opuściła ich. Wspólne było dowództwo i wspólnie lała się krew żołnierzy Wojska Polskiego i żołnierzy AL i AK.

Od 24 września aż do stycznia 1945 r. Dywizja zajmowała obronę na odcinku Jabłonna — Legionowo, nekając wroga i za dając mu ciężkie straty, a 12 stycznia ruszyła do natarcia biorąc udział w olbrzymiej ofensy-

wie Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

I znów 17 stycznia w Warszawie. Tym razem już w wolnej. Oglądając ruiny i zgniszczą ukochanego miasta; raz jeszcze zrozumieli żołnierze ogrom zdrady i podłości.

Dumne, nieugięte miasto — ruiny Twoje muszą być pomieszczone! I „trauguttowcy” przy sięgi swej dotrzymali.

Parci naprzód nienawiścią do wroga, witali iza miłością przez wyzwoloną ludność wsi i miasteczek posuwają się naprzód. Przechodząc przez Włocławek 26 stycznia po ciężkich bojach dywizja osiągnęła Bydgoszcz i 31 stycznia przekroczyła ją za Sempolnem dawną granicę niemiecką.

Zaciete walki o Linde i Jastrów i w połowie lutego dywizja dochodzi do tak zw. „Wąłu Pomorskiego”. Wybudowany jeszcze w 1936 r. „Wał Pomorski” — za którym Niemcy sztyko wali wojnę przeciwko Polsce; zsoatł jeszcze wzmocniony w 1943 r. w obawie przed pochodem zemsty narodów słowiańskich.

Silnie umocniona fortyfikacja z żelaza i betonu linia ta

WOJSKO POLSKIE  
NACZELNE DOWÓDZTWO

## ROZKAZ Nr 2 Żołnierze, Podoficerowie, Oficerowie 3-ciej Pom. Dyw. Piechoty

Dziś upływa dwa lata od dnia, gdy na dalekiej, gościnnej ziemi Radzieckiej, Związek Patriotów rozpoczął organizację trzeciej z kolei Dyw. Piech. im. Traugutta.

Nad krajem unosiły się dymy Majdanka i Oświęcimia, ale polscy demokraci widzieli jasno wizję Niepodległej, Suwerennej i Demokratycznej Polski. Dla tej idei posłaliście śladem Kościuszków.

Ramię w ramię z bratnią Czerwoną Armią łamaliście linię obronną na Bugu. Niezapomnia na kartę wpisała się, śpiesząc na pomoc bohaterom powstańcom Warszawskim, wtedy, gdy kilka reakcyjna rzuciła ich na pastwę okupantowi. W nagrodę przypadło Wam w udziale szczęście uczestniczenia w wyzwoleniu Stolicy.

Zwycięście przeszliście w szeregi sławnej I Armii przez Sochaczew, Włocławek, Bydgoszcz. Łamaliście Wał Pomorski, by potem na wieki związać imię Wasze z wyzwoleniem Kołobrzega i Morza Polskiego. Nie

była zaciekłe przez Niemców broniona, jako ostatni bastion obrony, ostanijący dostęp do morza. Lecz „Wał Pomorski” nie powstrzymał „trauguttowców”. Uparcie prą ku morzu.

3 marca dywizja szturmie zdobywa Tempelburg, 6-go Bad Polzin i wreszcie dochodzi do Kołobrzegu. Prastary słowiański gród znów po wiekach ma powrócić do macierzy. Na wybrzeżu Bałtyku znów dumnie zalopocze sztandar biało-czerwony.

Żołnierze walczą jak lwy — walczą przeciwko prawu Polski do morza i każdy czuje jakie to niesie ma to znaczenie dla Kraju.

Bez przesady nazwać można walki o Kołobrzeg szczytem heroizmu, który odkrył chwałę sztandary 3-ciej Dywizji. Nie dar mo 7 pp i 5 PAL otrzymały nazwę „kołobrzeskich” pułków.

Niemcy także zmobilizowali wszystkie siły do obrony Koła brzegu. Przez 10 dni i nocy trwa ła nieprzerwana walka, walka o każdy dom, o każde okno niemieckie.

18 marca padł Kołobrzeg. 18 marca — to pamiętna data dla wszystkich „trauguttowców” — to zaślubny z morzem.

„Po ciężkim, krwawym tru-

dzie doszliśmy do Ciebie Morze. Widzimy, że nie na marne poszła nasza praca. Przysięgamy, że nigdy Cię już nie opuścimy. Rzucam ten pierścień w Twe fale i poświęcam Cię Morze, jako żeś było i będziesz nasze”.

Po krótkim wypoczynku 14 kwietnia dywizja sforsowała Odrę, zaciekłe bronioną przez Niemców i wkroczyła na terytorium wroga.

Za nimi pozostała Odra, Odra na której odtąd już straż dzierżyć będzie żołnierz polski. Iż to lat ziemia ta czekała na powrót Orła Białego, by znów rozpostarł nad nią swe skrzydła. Dziś white ręką polskiego żołnierza — stanęły tu słupy graniczne.

16 kwietnia rozpoczyna się decydujące natarcie. Walka o Berlin. I 3 dywizji danym było wziąć udział w tej historycznej walce.

Żołnierze wiedzą, że spotkać ich zaszczyt nieład. Zadać wrogowi ostateczny i decydujący cios w jego własnym legowisku i zatknąć tam wraz z Armią Czerwoną sztandar zwycięstwa — nie każdemu jest danym.

Po kilku dniach nieustannych walk, 3 dywizja zajęła miejsce

Warszawa, dnia 3 stycznia 1945 r.

8-go Pułku Piechoty 3-ciej Pomorskiej D. P.

9-go Pułku Piechoty 3-ciej Pomorskiej D. P.

2) Nadaję nazwę:  
BYDGOSKI — 8-mu Pułkowi Piechoty 3-ciej Pomorskiej D. P.  
ZAODRZAŃSKI — 9-mu Pułkowi Piechoty 3-ciej Pomorskiej D. P.

3) ROZKAZUJĘ:  
Przedstawiciele do odznaczeń i awansu najbardziej zasłużonych szeregowych, podoficerów i oficerów 3-ciej Pomorskiej D. P.

NACZELNY DOWÓDCA  
WOJSKA POLSKICH  
(-) ŻYMIERSKI MICHAŁ  
Marszałek Polski

Z-CA NACZELN. DOW. W. P.  
do spraw polit.-wych.  
(-) SPYCHALSKI  
gen. dyw.

SZEF SZTABU GENERALN.  
WOJSKA POLSKIEGO  
(-) KORCZYC  
gen. broni

## Ci, którzy oddali życie za wolność! Bohaterowie 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty

Wielu bohaterów liczy 3 Dywizja, wielu z nich poległo na szlaku bojowym — ich wkład krwi w wyzwolenie Ojczyzny nie był mały. Od Bugu po Łabę pozostały drogie sercu każdego „trauguttowca” groby. Lecz imiona ich winny być drogie nie tylko dla towarzyszy broni — czynnem swoich i gorącym umiłowaniem Ojczyzny zasłużyli na wieczną pamięć w całym Narodzie. Przez długie pokolenia będą oni wzorem Polaka i obywatela.

Któż z żołnierzy 3-ciej Dywizji nie pamięta świetlanej postaci mjr. MARCZEWSKIEGO z-cy d-cy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych. Czuli na każdą niedolę ludzką przez lata całe walczący o Polskę szczęśliwą — Polskę Ludową, która będzie Ojczyzną także dla robotnika i chłopca. W ogniu walki potrafił wpajać w żołnierzy swoje ideały i nauczył ich najgłębszego umiłowania Ojczy-

zny. Zginął, gdy zwycięstwo było już bliskie, gdy miały się ziścić najgorętsze jego marzenia — zginął na ziemi niemieckiej. Lecz pamięć po nim została. Powstała Polska Ludowa — ta Polska, za którą setki takich jak on — najlepszych synów Narodu oddało swe życie na wszystkich frontach walki z faszystem.

Kpt. LUCYNA HERC — młoda jeszcze dziewczyna przyniosła jednak do wojska doświadczenie poważnego bojownika o wolność. Od najmłodszych lat bowiem walczy o prawa dla proletariatu, walczy z sanacją, gdyż rozumie, że ona właśnie doprowadzi Polskę do zguby. I teraz znów walczy o Polskę naprawdę demokrację, za którą warto nawet życie oddać.

Kpt. Lucyna Herc walczyła w oddziałach partyzanckich, na tyłach wroga, walczyła w szeregach 3-ciej dywizji — wszędzie jednakowo spokojna, opanowana, wszędzie dodaje

ducha, zagrzewa do walki; — uśmiechnięta, gotowa do największych poświęceń. Zginęła na progu ukochanej Warszawy, organizując przeprawę przez Wisłę.

Dr. MARIA POMPER — naczelny lekarz 9 pp. Któż w całym pułku nie znał Maryjki! Ruchliwa, żywa — wszędzie jej pełno. Przyjaciółka żołnierzy — przyjaciół ludzi. I ona zginęła w Warszawie. W tej Warszawie, która ją wychowała, którą tak bardzo kochała. Warszawa w której przeżyła najbardziej gorące i chmurne lata. Warszawa, w której kochała i walczyła. Walczyła bowiem od najmłodszych lat i nie złamało jej ani więzienie sanacyjne ani ciężłe reperse. Wierzyła, że jej słusne ideały muszą zwyciężyć, wierzyła, bo nade wszystko ukochała Ojczyznę i chciała ją widzieć Wolną i Szczęśliwą.

Zginęła tak pięknie jak żyła. Do ostatniej chwili niosła pomoc ran-

nym i chorym na Czerniakowie. Zorganizowała punkt dożywiania dla dzieci i starców na tym Czerniakowie, gdzie niegdyś jako lekarz Ubezpieczalni Społ. leczyła robotników, gdzie walczyła o ich prawa do życia.

Bohaterstwo zginął strz. KONDA-SIAK WIKTOR pod Szwanie, niedaleko Berlina, przy likwidowaniu niemieckiej grupy desantowej. Z okrzykiem „Naprzód chłopcy!” poderwał cały oddział i pod wściekłym ogniem Niemców przebiegł odkrytą przestrzeń, zarzucając Niemców granatami. Ginie od kul; SS-owca.

Szczyt bohaterstwa osiągnął chor. KUNYSZ JAN i st. ogniomistrz PLECHANOWSKI PIOTR, zwiadowcy artylerysty 5 PAL-u. W walkach na Czerniakowie w Warszawie kierują oni: ogniem swej baterii niszcząc grupy kontratakujących Niemców, biorąc udział w walkach wręcz, zadając nieprzyjacielowi

dotkliwe straty. Amunicyja wyczerpuje się. Niemcy wdzierają się do punktu obserwacyjnego, — wtedy chor. KUNYSZ i st. ogniomistrz PLECHANOWSKI wydają pełen samodzielnego rozkazu: „Ogień baterii skierować na nas!” — Niech żyje Polska. Poświęcili swe młode życie, lecz kontratak został odparty i dziesiątki Niemców pokryło plac boju.

Niemcy nie wytrzymali naporu, bo też nic nie było w stanie zatrzymać naszych żołnierzy. Rozpętany żywioł zasypywał wroga ogniem i żelazem, pozostawiając na polu walki tysiące trupów i rannych Niemców. Oskrzydlając Berlin od północy, dywizja posuwa się w kierunku Łaby.

Niejednokrotnie 3-cia Dywizja wymieniona była w rozkazie Generalissimusa Stalina, niejednokrotnie otrzymała podziękowania od Nacz. D-cy marsz. Żymierskiego. Po zakończeniu wojny otrzymała chlubne imię „Pomorskiej” dywizji i odznaczona została „Krzyżem Grunwaldu”. Wszystkie jej pułki piechoty odznaczone są krzyżem „Virtuti Militari”, a wielu żołnierzy i oficerów otrzymało najwyższe wojskowe odznaczenia. 3-cia dywizja z dumą może powiedzieć, że chlubnie pełniła swój obowiązek.

Wielu bohaterów ma w swych szeregach, wielu oddało swe życie dla najświętszej sprawy i imiona ich na zawsze pozostaną relikwią narodową. Ojczyzna nie zapomni o tych, którzy byli najwierniejszymi Jej synami.

I w Kraju 3-cia dywizja nie spoczęła na laurach i tu nie zawiodła pokładanych w niej nadziei.

Bo żołnierz 3-dywizji, to nie tylko rycerz, który broni Ojczyzny przed wrogiem i to również bojownik o demokrację i najgorętszy Jej obrońca.

Po powrocie do Kraju dywizja była walczy o ugruntowanie ładu i porządku w Rzeczypospolitej. Też resztki NSZ-etowskich band faszystowskich, ukrywających się w lasach Lubelszczyzny i sięgających zamęt w Kraju.

Wierzymy, że w przyszłości chlubne tradycje 3-dywizji nie pójdą na marne, wierni swym sztandarom — żołnierze bronić będą osiągniętej demokracji, którą wywalczyli ofiarą krwi naj

lepszych swych synów.

Imiona ich złotymi zębami wpisane będą w księgach historii Narodu Polskiego, a pamięć o nich nigdy nie zaginie.

## Trzeci dzień obrad IX. sesji KRN

## „Ani jednego hektara ziemi — odłogiem“

Trzeci dzień obrad Krajowej Rady Narodowej rozpoczęto referatem wicepremiera Mikołajczyka na temat

prac Ministerstwa Rolnictwa i akcji siewnej.

## Wicepremier Mikołajczyk o akcji siewnej

Zagadnienie akcji siewnej — rozporządza wicepremier Mikołajczyk — nie może być rozpatrywane oddzielnie bez uwzględnienia całokształtu spraw, które składają się na dzisiejszą rzeczywistość wsi polskiej. Uwzględnienie wszystkich czynników życia wsi pozwala — nam zdać sobie sprawę z trudności stojących przed nami w wykonaniu prostej zasady, że ani i ha nie powinien leżeć odłogiem. W akcji siewnej obok czynnika siły ludzkiej, grają rolę inne czynniki, przede wszystkim siła pociągowa zwierzęca, czy mechaniczna, nasiona, nawozy, maszyny i narzędzia, a wreszcie transport. Stan ilościowy naszego pogłowia waha się około 30% stanu przedwojennego, a jego rozmieszczenie w Państwie jest bardzo nierównomierne. Jest to pierwsza trudność w zagospodarowaniu wsi. Nadwyżki zboża siewnego znajdują się po większej części na innych terenach, niż tereny, wymagające specjalnej akcji siewnej, a transport tych nasion jest bardzo trudny do zorganizowania. Podczas akcji jesiennej czas omłotów zbiegał się niemal z terminem siewów i innych prac polowych, co w związku z brakiem siły pociągowej wywoływało nowe trudności. Jeśli do tego dodamy, że w tym samym czasie trzeba było wykonywać i świadczenia bez czowe, to zrozumiemy ogrom trudności z jakimi trzeba było walczyć w jesieni i z którymi w najmniejszej mierze spotkamy się na wiosnę.

W normalnych warunkach sprawa zaplanowania i dokonywania zasiewów, przeprowadzana jest przez samego rolnika pod ogólnym nadzorem Państwa. Dzisiaj jednak sprawa ta przedstawia się różnie na rozmaitych terenach, gdzie samą rolnicy nie są w stanie dokonać zasiewów.

## Utrzymanie Instytucji Pełnomocników Akcji Siewnej

Inaczej przedstawia się sprawa na terenach wschodnich, inaczej na terenach centralnych, w okolicach przyczółków frontowych a inaczej jeszcze na ziemiach odzyskanych. Na tych ostatnich plan musi uwzględnić brak wyżywienia, brak sił pociągowych, brak paszy, narzędzi i materiału siewnego. Na terenach tych rolnik przez jeden rok nie jest producentem chleba, a raczej tylko konsumentem. Na terenach tych brak: inwentarza żywego i martwego są znacznie dotkliwsze, cięższe są warunki życia gospodarczego, jak obniżenie się moralności i uczciwości w szanowaniu mienia publicznego, sprawy bezpieczeństwa. Charakterystyka warunków pracy siewnej na zachodzie nie

ma na celu podważenia entuzjazmu i wiary, jaką wykazuje wieś polska. Potrzebna ona jest, aby zdać sobie sprawę z istniejących trudności i z konieczności starannego obmyślenia najlepszych środków, które winny być zastosowane w akcji siewnej. Dla skoordynowania i usprawnienia współpracy rozmaitych czynników w akcji siewnej, powołana została do życia instytucja Pełnomocnika Głównego do Akcji Siewnej wraz z siecią terenową w województwach i powiatach. Ponieważ akcja siewna jest nie i wiosenna wiąże się w jedną całość, Instytucja Pełnomocników nie zostanie zniesiona, aż do czasu zakończenia akcji.

## Zwiększenie obszaru zasiewów jesiennych

Przewidując, że na terenach odzyskanych, dokonanie zasiewów jesienią będzie z natury rzeczy ograniczone, rozpoczęliśmy akcje zwiększenia obszaru zasiewów jesiennych w centralnej Polsce, gdzie ilość sił ludzkich i pociągowych, zapasy ziarna siewnego, dawały większe gwarancje realizacji planów zasiewów, bo po przygotowaniu zimowym, skoncentrowałem główny wysiłek na ziemiach odzyskanych w okresie wiosennym. Liczyliśmy się z tym, że w międzyczasie napłyną tam nowe siły ludzkie, że przerzucone zostaną tam traktory i liczba ich zostanie uzupełniona, że wzrośnie stan pogłowia i że zostaną nagromadzone zapasy i przewidziano na te tereny w ciągu zimy.

Nie znaczyło to ograniczenia wysiłków w okresie jesiennym na Ziemiach Zachodnich, gdzie nie zaniechano niczego, by zaościć i zasiał jak najwięcej. Chodziło o to, by w centralnej Polsce w ciągu jesieni zaościć i zasiał ponad normę tak, by na wiosnę móc bardziej skoncentrować akcję siewną na zachodzie. Akcja ta na ogół zakończyła się pomyślnie. Zamian normalnych 30% pól, przeznaczonych pod oziminy zasiewamy w woj. centralnych ok. 40%. Na ogólną ilość 10.224.302 ha ziemi ornej na starych terenach plan obsiewów jesiennych wynosił 4.091.738 ha, czyli 30% arealu rolnego. Dzięki skoordynowaniu wysiłków całego społeczeństwa oraz pomocy udzielonej rolnikom przez Państwo plan obsiewów wykonano w 92,5%, zaś wając ogólną powierzchnię około 3.800.000 ha. Liczbę tę należy uważać za minimalną, nie jest wykluczone, że ostateczna liczba zasiewów jesiennych przekroczy znacznie 4.500.000 ha.

Wicepremier Mikołajczyk przedstawił w sposób następujący stan obsiewów na starych ziemiach:

## Sukces jesiennej akcji siewnej

wojew.	BIAŁYSTOK	BYDGOSZCZ	GDANSK	KATOWICE	KIELCE	KRAKÓW	LUBLIN	ŁÓDŹ	POZNAN	RZESZÓW	WARSZAWA
	185.957 ha	389.352	115.000	94.818	259.888	300.000	445.441	527.107	689.652	247.640	531.823
	100,5% planu	98,8% "	83,4% "	106,4% "	74,9% "	91,1% "	80,3% "	103,8% "	95,0% "	73,0% "	92,5% "
	3.786.678 ha 92,5% planu										

Komitet Ekonomiczny wydzielił pomoc siewną dla powiatów zniszczonych w wysokości 40 tys. ton ziarna (34.000 ton żyta i 6.000 ton pszenicy) na skrypty dłuższe przy oprocentowaniu 10 od 100. Termin

zwrotu i września 1946 r. Ze względu na niedostateczną realizację świadczeń rzeczowych, pożyczka siewna nie mogła być w całości wykorzystana przez wieś. Według niepełnych danych rozdano dotychczas na skrypty

31.682 tony. Na ziemiach nowoodzyskanych grunty orne obejmują ok. 4.800.000 ha. Akcja zdawania maszyn administracyjnych przez Armię Czerwoną jest w toku i zostanie zakończona prawdopodobnie do lutego. Brak sił roboczych, koni, i dostatecznej ilości traktorów, zmusił Ministerstwo do ustalenia planu za siewów jesiennych na tych ziemiach w wysokości 800.000 ha. W praktyce zdolano obsiać około 740.000 ha, to znaczy 92% planowanej powierzchni. Ministerstwo Aprowizacji zwolniło do siewu na tych terenach 160 tys. ton zbóż potrzebnych na obsiew 800.000 ha oziminy. Od Armii Czerwonej uzyskaliśmy pożyczkę w zbo

żu siewnym 30.000 ton, co stanowi dla nas pierwszą rezerwę na wiosnę nie siewy na Ziemiach Zachodnich. Na terenie całej Polski zasiewy jesienne objęły ponad 5.200.000 ha. Zważywszy rozmiary zniszczenia rolnictwa i wszystkie trudności, jakie miała do pokonania jesienią akcja siewna, obsianie tych powierzchni stanowi poważny sukces.

Dla realizacji planu jesiennej akcji siewnej uruchomiliśmy odpowiedni transport kolejowy i samochodowy. W akcji transportowej brało udział 560 wagonów, 245 samochodów ciężarowych PUS, 400 samochodów wojskowych i 300 samochodów Ministerstwa Rolnictwa.

## Przed siewem wiosennym

Ten poważny efekt w obsiewach mogłoby być uzyskany tylko w rezultacie wielkich wysiłków i ofiarnej pracy chłopów i robotników rolnych, dzięki pomocy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, dzięki skoordynowanemu wysiłkom Izby Rolniczych, Samopomocy Chłopskiej oraz władz administracyjnych i ziemskich.

Na odbytych przed kilkoma dniami w zjeździe Wojewódzkiej Pełnomocników Akcji Siewnej — mówi dalej wicepremier — rozpatrywaliśmy środki i metody, które muszą być za stosowane, by wiosenną akcją siewną została zrealizowana w należących rozmiarach. Szczegółowy plan akcji wiosennej będzie w najbliższych dniach przedstawiony Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Poważną pomocą będzie dla nas import zbóż w ramach dostaw UNRRA, planowany w wysokości około pół miliona ton. Musimy sobie zdawać sprawę z rozmiarami potrzeb siewnych na wiosnę. Dla samych Ziemi Odzyskanych potrzebujemy około 320.000 ton zboża i około pół miliona ton ziemiaków siewnych. Do tego należy dodać ziarno siewne i sadzeniaki, potrzebne dla zniszczonych przez wojnę terenów centralnej Polski. Dla transportu i dystrybucji nasion nawozów i paszy potrzebna będzie około 60 tys. wagonów i conajmniej 500 samochodów ciężarowych. Przewidujemy, że na wiosnę będzie w Polsce pracowało około 13.600 traktorów, z czego na Ziemiach Odzyskanych przeszło 8.000 traktorów. Do uprawy wiosen

nej na Ziemiach Zachodnich pozostało około 3.900.000 ha. Zima musi być wykorzystana dla stworzenia magazynów ziarna siewnego, żywności, a liwa i paszy. Zgromadzone muszą być również zapasy nasion innych roślin okopowych i pastewnych poza ziemniakami. Na Ziemiach Zach. mamy zaledwie około 83.000 koni i około 27.000 głów bydła pociągowego. Potrzeba nam tam będzie jeszcze conajmniej 85.000 koni. Musimy apelować o rychłą uprawę wiosenną na terenach centralnych, przewidując, że część koni potrzebnych na terenach zach. będzie musiała być zmobilizowana na n. terenach. Wicepremier zapowiada również wystąpienie z wnioskiem ograniczenia pędzenia spirytusy z ziemniaków i piwa z jęczmienia.

## Ani jednego hektara ziemi odłogiem

Wykonanie zasiewów wiosennych z uwzględnieniem specjalnych potrzeb powiatów po-repatriacyjnych, terenów zniszczonych przez wojnę i Ziemi Zachodnich — to ogromne zadanie, które będzie wymagało wielkiego nakładu sił chłopów i robotników rolnych, wysiłku całego społeczeństwa i pomocy wzajemnych wszystkich czynników społecznych, politycznych i państwowych, by hasło „ani jednego ha ziemi leżącego odłogiem“ mogło być w całości zrealizowane — kończy wicepremier Mikołajczyk.

Izba przystąpiła do kolejnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych.

## Ostateczne wyrównanie wiekowych konfliktów

Projekt ustawy o ustaleniu wschodniej granicy Rzeczypospolitej referuje poseł prof. Jura. Stwierdza on, że ustalenie granicy ze Związkiem Radzieckim jest ostatecznym wyrównaniem wiekowych konfliktów między Polską a jej wielkim słowiańskim sąsiadem na Wschodzie w duchu uznanej przez obie strony sprawiedliwości dziejowej. Ziemię odstąpioną na mocy tego układu Związkowi Radzieckiemu, a leżącą na wschód od tak zwanej linii Curzona,

zamieszkuje element przeważnie nie polski. Ludność tych obszarów stanowi po większej części Białorusini, Ukraińcy i Litwini. Ustalenie jakiejkolwiek granicy, chociażby najściślej wytykanej według danych etnograficznych, nie może nigdy rozwiązać sprawy obszaru o ludności mieszanej tak, by nie pozostać po jednej lub drugiej stronie tej granicy liczby ludności przynależnej narodowościowo do sąsiedniego państwa. I obecna granica, z racji tego natural

nego faktu musiałaby pozostawić pewną liczbę Polaków po stronie ZSRR, a pewną liczbę Białorusinów, Ukraińców i Litwinów po stronie polskiej. By temu zapobiec, zawarto między ZSRR a Polską, jako uzupełnienie umowy o granicy — umowę o wzajemnej wymianie ludności.

## Usunięta zaporą

Linia wschodniej naszej granicy, kreślona na zasadzie umowy z ZSRR jest wyrazem zasadniczego zwrotu o znaczeniu dziejowym, kładącego kres 4 stoletom walk między Polską a Rosją. Ziemię wschodnią — podkreśla mówca — do ostatniej chwili stanowiły domenę wpływów magnaterii i ziemiaństwa. Były bazi ich ekspansji, rodzącej antagonizmy sąsiedzkie. Ta potężna zaporą dla demokracji została dziś usunięta.

Zwrot w polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej związany jest ze zwrotem w naszym życiu wewnętrznym. Zespolenie tych dwóch elementów przeobrażenia polskiej rzeczywistości, jest gwarancją niezachwianych trwałości nowych ustaleń towań życia. Istotnym jest również niewątpliwym fakt, że mocarstwa zachodnie — Wielka Brytania i Stany Zjednoczone — w swych miarodajnych wypowiedziach stanęły w gruncie takiej właśnie linii granicznej.

## Wzmocnienie obronności wobec możliwej agresji

Jako rekompensatę za ziemię utraconą na Wschodzie — zyskuje Polska tereny na Zachodzie, sięgające do Odry i Nissy Łużyckiej, oparte o wybrzeże morskie z Elblągiem i Gdańskiem, Kołobrzegiem i Szczecinem, zyskuje więc szeroki dostęp do morza na przestrzeni 523 km.

Z przesunięcia granicy wschodniej ku zachodowi wypłynął akt, przesunięcia również ku zachodowi naszej granicy przeciwległej i objęcia przestarzałych ziem piastowskich. W ten sposób granica Państwa naszego z Niemcami, dawniej zbyt długa, bo mająca 1.912 km, redukuje się obecnie do 426 km, znakomicie wzmagając naszą obronność wobec możliwej agresji.

## Gwarancja pokoju europejskiego

Sojusz ze Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy wyzwolenie i umocnienie naszego Państwa, nie mogłoby istnieć bez rozwiązania sprawy granicy wschodniej. Po jej rozwiązaniu ma wszystkie dane, by zmienić się w przyjaźń wieczystą, stanowiącą potężny współczynnik naszego bezpieczeństwa i pokoju. Układ obecny raz na zawsze kładzie kres naszym sporom granicznym, a wraz z ożywioną i obopólnie korzystną współpracą gospodarczą oraz wzajemnym zbliżeniem kulturalnym — staje się doniosłym spoidłem tego sojuszu, który stanowi jedną z gwarancji pokoju europejskiego.

(Ciąg dalszy na str. 5-tej)

## Najwyższą wydajność pracy wykazuje Katowickie Zjednoczenie Węglowe

KATOWICE, (PAP). — Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego należy do najwydajniej pracujących zjednoczeń. W listopadzie kopalnie jego wykonywały plan produkcyjny w 127,7 proc. Zamiast planowanego wydobycia w wysokości 285 tys. ton, wydobły one 364 tys. ton węgla. Najlepsze rezultaty osiągnęła w tym zakresie kopalnia „Kleofas“ (139 proc. planu) oraz

kopalnia „Katowice“ (133 proc.). Największą ilość węgla wydobyla kopalnia „Janów“ (102 tys. ton), druga z kopalń polskich po kopalni „Siemianowice“ Zjednoczenie Chorzowskie, które po raz pierwszy w listopadzie przekroczyło granicę 1.000 tys. ton miesięcznego wydobycia. Najwyższą wydajność pracy w listopadzie wykazała załoga kopalni „Eminencja“, osiągając normę

przeciętną 1.122 kg. dziennie na członka załogi. Na 6 kopalni tego Zjednoczenia 5 przekroczyło w listopadzie 1 tys. ton przez ciętną wydajności dziennej na robotnika, a szósta legitymuje się wynikiem 996 kg.

Z powodu trudności w podstaniu wagonów Zjednoczenie Katowickie plan załadunku węgla mogło wykonać tylko w 77 proc.

## Trzeci dzień obrad IX. sesji KRN

## Ratyfikacja umowy o polsko-radzieckiej linii granicznej

(Ciąg dalszy ze str. 4-tej)

Do odczytania treści umowy o polsko-radzieckiej linii granicznej sprawozdawca wnosi o ratyfikację tej umowy.

W kwestii formalnej zabiera głos poseł prof. Kuczewski i oświadcza, co następuje:

„Dla podkreślenia jednolitej opinii Krajowej Rady Nar-

dowej, w tej, tak niezmiernie doniosłej dla naszego Narodu i Państwa sprawie ratyfikacji naszej granicy wschodniej, mam zaszczyt zaproponować, ażeby przedłożenie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie ratyfikacji układu pomiędzy ZSRR, a Rzeczpospolitą Polską przyjęte bez dyskusji“.

Izba powitała ten wniosek okłaskami.

Następnie Prezydent ob. Bierut wygłosił przemówienie, które zaniesiśmy na str. 1-ej.

Uchwała o ratyfikacji umowy o polsko-radzieckiej linii granicznej została jednomyślnie przyjęta przez Izbę.

jać, którzy w całej rozciągłości podtrzymują przed światem nasze prawa do tych ziem. Sojusznikiem takim jest przede wszystkim Związek Radziecki, bez pomocy którego konferencja poczdamska mogłaby powziąć inne decyzje w sprawie ziem odzyskanych. Wśród wielu czynników, które decydują o zespoleniu ziem odzyskanych z macierzą, czynnik przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego należy do najważniejszych.

Podobnie, jak cały naród zrozumiał prawdę, że ziemie odzyskane stanowią część integralną części Państwa Polskiego, tak samo do świadomości Narodu przeniknęła musi głęboko i druga prosta prawda, że kto uprawia opartą na reakcyjnych założeniach politykę kompleksu antyradzieckiego — ten podważa granice Polski nad Odrą, Niszą i Bałtykiem.

## Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych

Z kolei poseł Garnarczyk referuje projekt ustawy o ratyfikacji podpisanej w San Francisco 26 czerwca 1945 roku karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumienia ustanawiającego Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych.

Podkreśla on, że historyczne to akty powinny stanowić przełom w dziejach ludzkości. Narody Zjednoczone, zdecydowane uchronić ludzkość przed wojną, postanowiły stworzyć potrzebne warunki dla zapewnienia sprawiedliwej międzynarodowej, respektowania zobowiązań prawa międzynarodowego i wyeliminowania agresji ze współżycia narodów.

I w tej sprawie nikt nie zgłasza się do dyskusji, wobec czego przystąpiono do głosowania. Umowa o przystąpieniu Polski do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęta została

jednomyślnie wśród okłasków całej Izby.

Prezydent ob. Bierut wznosi krzyki: „Niech żyje Organizacja Narodów Zjednoczonych“. Zgromadzenie podchwytując ten okrzyk wśród burzy nowych okłasków.

Poseł prof. Leszczyński przedstawia z kolei Izbie w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji umów, zawartych w Breton Woods, a dotyczących gospodarki finansowej świata. Znaczenie tych umów dla Polski jest wielce doniosłe. Przystępując do nich Polska wchodzi, jako niezależny partner do gospodarki światowej. Jest to bardzo korzystne zarówno pod względem politycznym, jak i ze względu na uzyskanie konkretnych możliwości gospodarczych. Dzięki tym umowom Polska będzie mogła uzyskać

pożyczki na odbudowę kraju i wzmożnić podstawy swojej waluty.

Również ten projekt przyjęto jednomyślnie.

Prezydent podał do wiadomości Krajowej Radzie Narodowej, że po między Polską a ZSRR zawarta została w dniu 6 lipca b. roku umowa o prawie zmiany obywatelstwa i że pomiędzy Polską a Czechosłowacją zawarta została w dniu 21 września b. r. umowa w przedmiocie repatriacji; umowy te zgodnie z art. 49. ust. 1 Konstytucji zostały ratyfikowane przez Prezydenta KRN i tekst tych umów zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P.

Z kolei Izba przechodzi do następnego punktu porządku dziennego, referatu ministra Ziem Odzyskanych — tow. Gomułki, na temat pierwszego okresu prac Rządu na Ziemach Odzyskanych.

## Ministerstwo Ziem Zachodnich

Mówca stwierdza dalej, że najwyższe władze państwowe poświęcały zagadnieniu ziem odzyskanych od pierwszej chwili poważną część swych wysiłków i skupiały na nich uwagę całego narodu. Nie łatwo było na początku i nie łatwo jest teraz rozwiązywać problemy ziem odzyskanych, problem przesiedlenia milionów ludzi w naszych warunkach transportowych, problem planowego uchwycenia i rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień. Błędem było zbyt długie utrzymywanie instytucji pełnomocników rządowych dla ziem odzyskanych. Brak było scentralizowanego ośrodka kierowniczego na tych ziemiach. Doświadczenie kilkumiesięczne wskazało na potrzebę utworzenia

tego ośrodka, który został przed kilkoma tygodniami powołany w postaci: MINISTERSTWA ZIEM ODZYSKANYCH. Ministerstwo to ma charakter przejściowy, głównym jego zadaniem jest koordynowanie pracy wszystkich ministerstw i ich organów na ziemiach odzyskanych oraz planowe rozwiązywanie problemów właściwych tylko tym ziemiom, jak repatriacja Niemców do ich kraju, repolonizacja Polaków, osiedlenia ludności polskiej itd.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych znajduje się w końcowym stadium organizacyjnym i opracowuje przy cennej pomocy Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych plany

## Wysiedlenie Niemców

Na pierwszym miejscu wysuwa się sprawa wysiedlenia Niemców. Nie chcemy mieć w naszym kraju wrogię i obcego nam elementu niemieckiego, chcemy zbudować państwo jednolite narodowo.

Zamierzenia nasze w sprawie wysiedlenia Niemców zgodne są z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. Przyspieszenie tego wysiedlenia wynika z potrzeby przesiedlenia Polaków. Sami Niemcy zgłaszają się do władz polskich z prośbą o przesiedlenie ich do Niemiec. Trudności w tej dziedzinie spowodują się do tego, że na przyjęcie niemieckich repatriantów potrzeba zgody władz alianckich w Niemczech i potrzeba środków transportowych. Dotychczas transporty Niemców szły do radzieckiej strefy okupacyjnej, do której wysiedlono przeszło 1 miliony Niemców. Zgodnie z uchwałą Rady Kontroli angielskie władze okupacyjne w Niemczech winny przyjąć do swej strefy do końca lipca 1946 r. półtora miliona Niemców. I tutaj napotykamy na największe trudności. W ciągu erudnia miało być przesiedlonych do angielskiej strefy okupacyjnej 150.000 Niemców, a nie przesiedlono ani jednego. Zadano od nas odłożenia przesiedlenia Niemców do

wiosny, na co nie mogliśmy się zgodzić. Z teoretycznie przyznanego nam prawa przesiedlenia Niemców do strefy angielskiej nie będziemy mogli skorzystać tak długo, dopóki władze alianckie nie przydadzą dla tego celu środków przewozowych. Będziemy w tej sprawie prowadzić dalsze rozmowy z Radą Kontroli w Berlinie.

Mówca zastrzega się kategorycznie przeciwko tym głosom pras zagranicznych, które pomawiają Polskę o stosowanie brutalnych metod przy wysiedlaniu ludności niemieckiej. Nie chcemy — stwierdza wicepremier Gomułka — stosować do Niemców takich metod, jakie stosowali oni w okresie okupacji. Staramy się wysiedlić Niemców w sposób ludzki, ale potrzebna nam jest do tego pomoc transportowa. Im lepiej i sprawniej będzie działał transport, tym mniej będzie powodów do narzekania na brak w tej dziedzinie. Uważamy przy tym, stwierdza dalej mówca, że do udzielenia nam takiej pomocy nasi zachodni przyjaciele powinni się czuć bardziej powołani niż do oskarżania władz polskich o brutalność wobec Niemców i do rozczulania się nad nimi.

## Akcja osiedleńcza

Drugim zagadnieniem jest planowe osiedlanie Polaków na Ziemach Odzyskanych. Zostaje opracowany plan, który pozwoli zlikwidować w pewnej mierze jeszcze dotychczas spontaniczną akcję osiedleńczą. Na władze administracyjne nakładamy obowiązek sporządzenia dokładnych wykazów gospodarstw rolnych na Ziemach Odzyskanych, po to, by móc z góry wyznaczyć określonym grupom przesiedleńców i repatriantów miejsce osiedlenia się. W okresie zimowym i w ciągu miesięcy wiosennych pragniemy osiedlić dalszych 800.000 repatriantów z Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jest to zadanie tym trudniejsze, że repatrianci, ze Związku Radzieckiego przywożą ze sobą prócz mienia osobistego i inwenta-

ry gospodarskiego około 600.000 sztuk inwentarza żywego, z czego ponad 150.000 krów i ponad 100.000 koni. Repatrianci ci winni się znaleźć na Ziemach Odzyskanych już w okresie wiosennych robót rolnych. Zamierzamy w 1946 roku przyjąć i osiedlić planowo na Ziemach Odzyskanych 2,5 — 3 milionów ludzi, z czego przynajmniej 2/3 na gospodarstwa rolnych. Zaludnienie Ziem Odzyskanych ludnością polską, równomiernie, odpowiadające warunkom i potrzebom gospodarczym rozmięszczenie przesiedleńców i repatriantów jest i będzie jednym z najważniejszych zadań państwowych.

Powodzenie tej akcji uzależnione jest od wielu czynników, od ogólnej

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

## Naczelne zadanie 1946 roku

Wicepremier Wł. Gomułka-Wiesław o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich

Mam mówić o zagadnieniu — rozpoczyna wicepremier Gomułka, które powinno zajmować nie tylko teoretycznie, ale praktycznie naczelne miejsce w hierarchii zadań, jakie stoją przed Polską w 1946 roku. Mam mówić o pracy jaką zamierzamy zorganizować i przeprowadzić w najbliższym okresie na naszych zachodnich Ziemach Odzyskanych. W ciągu krótkiego okresu, jaki nas dzieli od momentu faktycznego objęcia przez Polskę Ziem Odzyskanych, rozbudzona została w najszybszym masach Narodu Polskiego świadomość polskości tych ziem, świadomość znaczenia tych ziem dla przyszłości Polski i całego narodu. Cały naród coraz głębiej obejmuje w swej świadomości istotę nowej Polski, której najbardziej znamioną cechą są obecne granice zachodnie. W tej dziedzinie dokonany został głęboki przełom i w świadomości Polaków zaczynają być stawiane równorzędnie Szczecin i Gdynia, Kolobrzeg i Gdańsk, Wrocław i Katowice.

Mówca przypomina, że do niedawna pod tym względem było inaczej. Gdy w okresie okupacji, siły polityczne, które utworzyły Krajową Radę Narodową wysunęły koncepcję budowy Nowego Państwa Polskiego, opartego o Odrę i Niszę Łużycką, byli czynnikami, pretendując do przewożenia Narodu, które zabijały tę nową myśl polityczną, które świadomości i celowo odwracali uwagę narodu od Ziem Zachodnich, aby podjąć dzieło przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Za harńbą i szkodliwie zjawisko „szabru“ na Ziemach Odzyskanych nienależą odpowiedzialności moralną ponoszą ci, którzy wstawiali narodzi, że Ziemie Zachodnie są Polsce niepotrzebne ci, którzy wytwarzali atmosferę niepewności odnośnie przyznania i włączenia tych ziem w granice Polski.

Na tym tle jeszcze jaskrawiej występuje wielkość przełomu świadomości Narodu Polskiego, wyrażającego się w zrozumieniu faktu, iż ziemie odzyskane stanowią i stanowią będą integralną część Pań-

stwa Polskiego. Mówca stwierdza, że program budowy Polski w nowych granicach, który do niedawna był programem sil demokratycznych, skupionych wokół Krajowej Rady Narodowej, PKWN i Rządu Tymczasowego, wszedł dzisiaj w krew każdego patrioty polskiego, stał się programem całego Narodu.

Przed rok, mówi dalej wicepremier Gomułka, na sesji Krajowej Rady Narodowej w Lublinie, mówił mi o Ziemach Zachodnich, przede wszystkim pod kątem zmobilizowania sił narodu dla rozbudowy Wojska Polskiego, które wspólnie z Armią Czerwoną miało te ziemie zdobyć i przywrócić Polsce. To, co rok

temu zawarte było w hasłach i słowach mówców dzisiaj stało się rzeczywistością. Polska odzyskała swoje przastare Ziemie Piastowskie. Konferencja poczdamska, dzięki wspaniałemu poparciu żądań Polski przez Związek Radziecki, przekazała nam w administrację odzyskane Ziemie Zachodnie po Odrę i Niszę Łużycką wraz ze Szczecinem. Za ziemie te zapłaciłmy życiem i krwią żołnierzy polskich, za ziemie te przelała obficie krew Armii Czerwonej.

Dzisiaj mówimy już o zagospodarowaniu tych ziem, o pracy, która ma słać organicznie i złączyć te ziemie z Macierzą. Przed Narodem Polskim stoi zadanie, którego wykonanie zależy od nas i od losach Polski na całe wieki.

## Nowe granice zachodnie Polski warunkiem pokoju w Europie

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich jest nie tylko nieodzownym warunkiem przebudowy naszej struktury gospodarczej i zapewnienia Polsce zdrowego rozwoju; nasze granice zachodnie warunkują trwałość, bezpieczeństwo Polski, ponieważ osłabiają możliwość odrodzenia agresji niemieckiej.

Nasze granice zachodnie stanowią warunek ugruntowania trwałego pokoju w Europie, co posiada decydujące wprost znaczenie dla trwałego pokoju na świecie.

Każdy, kto próbuje podawać w wątpliwość prawa Polski do obecnych jej granic zachodnich, każdy, kto uprawia politykę podważania naszych granic — ten uderza w najżywniejsze interesy Polski, podważa trwałość pokoju w Europie i na świecie i nie może być przez nas traktowany inaczej, jak wróg Polski i wróg pokoju. Ziemie odzyskane decydują o życiu Polski, o życiu i rozwoju Narodu Polskiego.

Andersowskim i innym faszy-

stowskim zdrajcom narodu, którzy ponownie występują zagranicą przeciwko obecnym granicom Polski, którzy pragnęliby „uszczerbić“ Naród Polski nową wojną, oświadczamy z tej trybuny, że będzie dla nich najłżejszą karą, jaką poniosą za swą zbrodniczą działalność, jeśli Polska zamknie dla nich swoje wrota raz na zawsze.

Wicepremier mówi dalej, że jawna cze ukryta działalność ludzi dnia wczorajszego, wymierzona przeciw Związkowi Radzieckiemu, kontynuowanie polityki antyradzieckiej jest również podważeniem bezpieczeństwa Polski i nienaruszalności jej granic na Odrze i Nisze Łużyckiej. Nasze własne siły są nie dość wielkie dla skutecznego przeciwstawienia się tym siłom na świecie, które oszpecałyby odciągnąć Polskę z nad Odrę i Niszę. Na świecie, a nawet w państwie przyjaźnym dla Polski znajdują się wpływy politycy, którzy próbują kwestionować nawet przynależność Gdańska do Polski. Aby Polska mogła stanąć raz na zawsze i niewzruszenie na ziemiach odzyskanych, musi mieć silnych i wpływowych sojuszników i przy-

Trzeci dzień obrad IX. sesji KRN

Stworzymy wieczny mur graniczny nad Odrą i Nisą Łużycką

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej).

polityki gospodarczej, od możliwości inwestycyjnych państwa, od stopnia uruchomienia przemysłu itp. Akcja ta ograniczona jest bądź obiektywnymi możliwościami państwa, bądź czynnikami zewnętrznymi, na które państwo nie posiada wpływu.

Pomoc Państwa dla Ziem Zachodnich

Trzecim zagadnieniem jest sprawa wyżywienia ludności i pomocy państwa przy uprawie ziemi i przy siewach wiosennych. Bogate Zieme Zachodnie nie mogą obecnie wyżywić swych mieszkańców. Jest to zjawisko przejściowe, spowodowane zniszczeniami wojennymi faktem, że ziemi nie stały się terenem migracji milionów ludzi. Musimy w bieżącym roku gospodarczym dostarczyć na te ziemie co najmniej 600 — 700 tysięcy ton zboża, co najmniej drugie tyle ziemniaków, nie mówiąc już o cukrze, nasionach oświatych i dziesiątkach innych artykułów. Jest to zadanie, które może się wywiązać niewykonanym, ale na wysiłek ten musimy się zdobyć.

Wielkie dzieło wymaga wielkich ofiar. W związku z tym mówca wskazuje na konieczność pełnego zrealizowania świadczeń rzeczowych, których wykonanie na dzień dzisiejszy jest bardzo niezadawalające. Mówca stwierdza, że za mało mówi się w prasie, na zebraniach, konferencjach czy zjazdach o tym, że świadczenia rzeczowe wykonano są zaledwie w 10 procentach, czy 40 procentach planu. Należy śmiało spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć narodom, że los narodu Ziemi Odzyskanych, tempo ich odbudowy i pełnego zagospodarowania uzależnione są w bardzo poważnym stopniu od tego, jak szybko dostawy świadczeń rzeczowych.

Do najważniejszych zagadnień należy sprawa uprawy kilku milionów hektarów ziemi na wiosnę bieżącego roku. Majątki ponad 50 hektarów stanowią na tych terenach prawie 43 proc. powierzchni — około 2,7 milionów hektarów. Ziemia ta czeka dopiero na osiedleńców i obowiązek uprawy jej spada całkowicie na państwo. Prócz tego musi państwo udzielić pomocy drobnym gospodarstwom. Ilość ob-

sianej ziemi na terenach odzyskanych zależy od posunięć Rządu w dziedzinie świadczeń rzeczowych na przyszły rok gospodarczy. Jeśli chce my zmniejszyć świadczenia lub nawet zlikwidować je, to musimy obecnie zmobilizować wszystkie siły dla zasiania jak największej ilości ziemi znajdującej się pod bezpośrednim zarządkiem Państwa

szym poważniejszym krokiem na drodze odbudowy życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich.

Wiele zostało zrobione na Ziemiach Odzyskanych od maja ub. roku po dzień dzisiejszy. Włożyliśmy już w te ziemie wielki wysiłek i wiele pieniędzy. W ciągu kilku miesięcy roku ub. przewieziliśmy i osiedliliśmy tam około 2 miliony ludzi, z czego około 700 tysięcy repatriantów ze Związku Radzieckiego. Zmontowaliśmy aparat państwowy, którego prace będziemy ulepszać, udokonał. Uruchomiliśmy już część przemysłu. Wychodzą już pierwsze, tak bardzo nam potrzebne, wagony z zakładów przemysłowych we Wrocławiu, wyprodukowane rękami polskich robotników. Mobilizujemy także traktorów dla zaozarnia ziemi na wiosnę.

Musimy wielokrotnie naszą pracę

W roku bieżącym musimy wielokrotnie naszą pracę. Do Ziemi Odzyskanych, do sprawy ich zagospodarowania i zespolenia z całym organizmem państwowym będziemy stale powracać na posiedzeniach Najwyższych Instancji Państwowych, będziemy stale stawiać te zagadnienie przed narodem. Ze wszystkich bowiem ważnych i najważniejszych zagadnień, które stoją przed Rządem i Narodem i oczekują rozwiązania nie ma ważniejszego zagadnienia jak Ziemia Odzyskana.

Zespolonym i wytyczonym wysiłkiem całego narodu zagospodarujemy te ziemie, przekształcimy nasz kraj na przemysłowo-rolny, a miliony Polaków z tych krajów i tych, którzy z zagranicy powrócą do swojej Ojczyzny, stanowiąc będą żywy, wieczny i nienaruszalny mur graniczny nad granicą polską Odrą i Nisą Łużycką.

Po przemówieniu wicepremiera тов. Wł. Gomułki-Wiesława rozpoczęła się dyskusja, której przebieg podamy w następnym numerze.

Zadania na najbliższą przyszłość

Następnym zagadnieniem, jakie stoi przed Ministerstwem, jest usprawnienie aparatu administracyjnego i stworzenie warunków, ułatwiających administrowanie tymi ziemiami i spełnienie wielkich zadań stojących przed władzami i urzędami na Ziemiach Odzyskanych. Można już przystąpić do budowy na tych terenach Rad Narodowych. Wprowadzenie jednolitego ustroju władz i ujednostajnienie ich struktury stanowi ważny warunek usprawnienia pracy aparatu administracyjnego. Ujednostajnione zostały płace pracowników państwowych. Wprowadzono 50 proc. dodatek do uposażeń zasadniczych pracowników państwowych na Ziemiach Odzyskanych i zakazane zostało wypłacanie na tych terenach tzw. diet. Jednakże zdajemy sobie sprawę, że normalne spróchnienie pracowników stworzy im znaczne warunki bytowania i na to zagadnienie zwracamy szczególną uwagę.

Nie będziemy tolerowali zjawisk korupcji i szabrownictwa. Zrobimy wszystko by na tych ziemiach zapanał stan pełnego bezpieczeństwa życia, mienia i pracy obywateli. Rozważany jest projekt zasilenia organów Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa pomocniczą służbą obywatelską.

Wiele pracy wymaga ustalenie stunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych. Mówca stwierdza, że

nikt nie myślał o kwestionowaniu praw własnościowych osadników, zwłaszcza do gospodarstw rolnych. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych przejęło zarząd mienia poniemieckiego. Nieruchomości miejskie zostają przekazywane samorządom. Warsztaty i drobne przedsiębiorstwa winny być wydzielane spółdzielniom i osobom prywatnym. Ministerstwo będzie wszechstronnie popierało każdą zdrową inicjatywę spółdzielczą i prywatną, zwłaszcza wytwórczo-przemysłową na odcinku wyłączonego od objęcia przez państwo. Kapitały prywatne winny znaleźć zdrowe i konieczne z punktu widzenia ogólnego - narodowego i gospodarczego, zatrudnienie produkcyjne na Ziemiach Odzyskanych. Odbudowa życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych wymagać będzie poważnych wkładów kapitałowych. Od tempa akcji osiedleńczej i od ilości środków kapitałowych zależy będzie pełne uruchomienie zakładów przemysłowych zdolnych do pracy, odbudowa zniszczonych zakładów, zabezpieczenie zainwestowanego kapitału przed zniszczeniem. Znajdziemy i znaleźć musimy środki na odbudowę i remont budynków mieszkalnych. Kilkaset milionów złotych, które Skarb Państwa zgodził się przeazać Ministerstwu Ziemi Odzyskanych w pierwszym kwartale bieżącego roku, choć stanowią przyszłowiową kroplę w morzu, są jednak pierw-

„JASEŁKA“

W Polskim Monopolu Tytoniowym

Niezwykłe żywotna akcja kulturalno-oświatowa Rady Zakładowej na terenie fabryki PMAT dała na Nowy Rok miłe i ciekawe przedstawienie jasełek.

W lokalu świetlicy ładnie udekorowanym, zebrało się około 400 rozemnianych dzieciaków, które wpatrowały się w kurtynę — gorączkowo oczekiwały jej odsłonięcia. Poza dziećmi byli i dorośli i przedstawiciele Zw. Zaw., którzy z niemiłym zainteresowaniem oczekiwali rozpoczęcia przedstawienia. Po program zapowiadał ciekawy występ, poza jasełką o znanej treści o tym samym królu Herodzie, pasterzach, aniołach itd., itd. pokazano jak wygląda dobrze i z życiem odtaczony krakowiak i tańce odalisk, które w efektownych kostiumach tytułowych, wykonały ciekawy taniec oparty na muzyce o motywach wschodnich.

Cale to ładne przedstawienie było zmontowane wyłącznie własnymi siłami i funduszami. A więc artyści z Bożej łaski to pracownicy PMT. Wie le włożyli oni pracy w swoje role. Dekoracje malowane były rękami robotników, a sprawnym reżyserem była kierowniczka sekcji kulturalno-oświatowej.

Z całą satysfakcją oglądali się tą dobrą imprezą artystyczną. Jej specyficzny charakter, bez wielkich oprawy dekoracyjnych, kostiumowych i orkiestralnych tym bardziej zasługują na uznanie. Zresztą całej sekcji kulturalno - oświatowej należy się pochwała za ich pracę. Posiada ona własną, dobrą orkiestrę dętą. Z własnych funduszy zakupiono instrumenty i fortepian - a występy orkiestry umilają swoim kolegom godzinę wolną od pracy w dobrze prosperującej świetlicy.

W. H.

SPROSTOWANIE

Na skutek niedopatrzenia umieszczonego pomyłkowo w numerze 268 naszej gazety na liście firm lekceważących przepisy kolejowe DOW. Niżej obecnie sprostowujemy.

REDAKCJA

„SPOŁEM“ Zw. Gosp. Spółdz. RP. Okręg w Lublinie

zawiadamia, że w okresie od 2. I. 46 r. do 10. I. 1946 wszystkie maszyny „Spolem“ będą zamknięte z powodu remanentu. 1355

KARBID, lampy karbidowe naftowe, palniki, szkiełko do latarki, lamp polece ZWOLIŃSKI Lublin - Lubartowska 17 1946

DROBNE OGŁOSZENIA

- DOMY — PLACE sprzedaż komercyjna...
LEKARZ-DENTYSTA Aleksander Boman...
LEKARZ - DENTYSTA Henryka Rabson...
DR. PINUS (choroby weneryczne) Lubartowska 18.
SKLEP z urządzeniem do odstawienia kół...
KROJCZY męski oraz krawcy potrzebni...
UNIEWAZNIAM zeubona książeczka...
KOZIĄK GRZEBORZ poszukuje Stróżnego...

Dnia 6 stycznia nastąpi w Lublinie odsłonięcie pomnika Zwycięstwa Armii Czerwonej

Jak się dowiadujemy uroczyste odsłonięcie pomnika Zwycięstwa Armii Czerwonej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 6 stycznia o godzinie 13-ej.

Według wiadomości, jakie uzyskaliśmy od Komitetu Organizacyjnego na dzień ten spodziewany jest z Warszawy przyjazd przedstawicieli Rządu. Przybędą prawdopodobnie wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej

ob. Barcikowski i minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski.

Na program uroczystości złoży się odsłonięcie pomnika na placu Unii Lubelskiej, którego dokona prezydent miasta oraz premier na cmentarz przy ul. Lipowej, gdzie nastąpi oddanie hołdu i złożenie wieńca obrodnie poległych bohaterów żołnierzy Armii Czerwonej.

Blizsze szczegóły, dotyczące do-

kładnego programu i udziału przedstawicieli Rządu podamy w najbliższym numerze „Sztandaru Ludu“.

KOMUNIKAT

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Lublinie otrzymał salę w Urzędzie Poświadczeń, w której to ma odbyć się Gwiazdka dla dzieci inwalidów i po polskiej projekcyjna przez nas imienna na dzień 3. I 1946 roku...
KUPI OŁÓW Pierwsza Drukarnia Państwowa Lublin, ul. Zamjojska 12.

Mydło „JAWA“ Deskonatej jakości Do nabytia w każdym sklecie Lub. Fabr. Mydła, Lublin, Przemysłowa 9

TEN WYGRA — KTO GRA Ten wygra — kto kupi LOS u MORAJNEGO Lublin, Krakowskie-Przedmieście 29 Los zakupiony u Morajnego wniesie szczęście i dobrobyt w Twój dom!

PASTA DO OBUWIA i PODŁÓG „BARWA“ od szeregu lat niezmiennie NAJLEPSZA! Warszawa, ul. Marszałkowska 150 Własny skład fabryczny w Lublinie ul. Królewska 5